



Fot. Jakub Fajerek

ŻELAZNY MOST: życie mieszkańców zagrożone?

Anonimowy autor wysłał list do władz Lubina, Polkowic i Rudnej, zawiadamiając o nieprawidłowościach podczas trwającej właśnie rozbudowy zbiornika Żelazny Most, sugerując, że jest niebezpieczne.

» STR. 6

Miała być tęcza, WYSZŁA AWANTURA

O tym wydarzeniu mówiła cała Polska. Grupa przeciwników ruchu LGBT nie pozwoliła namalować tęczy na lubińskim rynku młodzieżowce partii Wiosna Roberta Biedronia.

» STR. 4



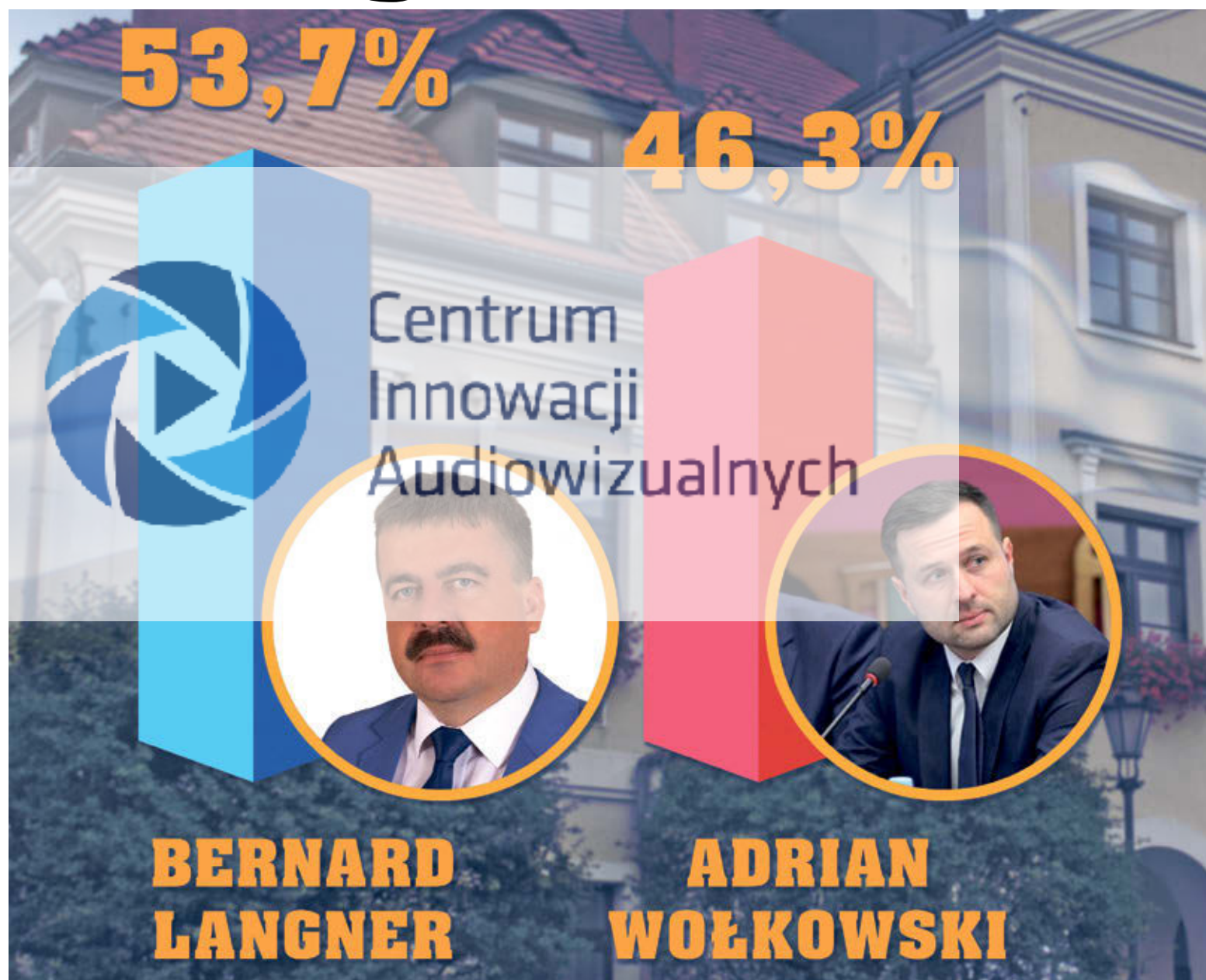
Fot. Katarzyna Szatkowska

GMINA WYKOSIŁA zboże na prywatnym polu

Wjechali na pole i skosili część moich upraw – skarży się rolnik z Radomiłowa w gminie Rudna. Dodaje, że przez ponad 30 lat nie było takiej sytuacji. Teraz, gdy komisarzem gminy jest Adrian Wołkowski, okazało się nagle, że zboże znajduje się w pasie drogi.

» STR. 7

LANGNER WOJTEM?



Już w niedzielę, 23 czerwca, mieszkańcy Rudnej ponownie pójdą do urn, by zdecydować, kto będzie rządził ich gminą przez najbliższe lata. W walce o fotel wójta pozostali Bernard Langner oraz Adrian Wołkowski.

Z przedwyborczego sondażu – biorąc pod uwagę tylko te osoby, które już zdecydowały, na kogo zagłosują – wynika, że większe szanse ma Langner. Jednak wiele zależy też będzie od niezdecydowanych.

W pierwszej turze wyborów przedterminowych, 9 czerwca, żaden z pięciu kandydatów nie zdobył więcej niż połowę oddanych głosów, dlatego przeprowadzona zostanie druga tura. Najwięcej osób poparło Adriana Wołkow-

skiego – 1 286. Bernarda Langnera jako nowego wójta widziało zaś 1 151 mieszkańców gminy. Pozostali kandydaci, czyli Kamila Mazurek, Waldemar Latos i Krzysztof Adamski, pozostali w tyle.

» SZCZEGÓŁY NA STR. 3

Wiedzą jak RATOWAĆ ŻYCIE

Powiat lubiński podsumował program zdrowotny realizowany m.in. w szkołach. Tym razem uczniowie mogli poznać zasady udzielania pierwszej pomocy.

» STR. 11

Dni Lubina

Na lubińskich błoniach przez dwa dni mieszkańcy bawili się podczas święta miasta. Było muzycznie i kolorowo.

» STR. 8 i 9



Fot. Katarzyna Skoczylas

LANGNER: Rudna zasługuje na więcej

» – Jest dobrze, ale zawsze może być lepiej. Chcę, by każdy nasz mieszkaniec odczuł, że żyje w bogatej gminie – mówi Bernard Langner, który chce objąć urząd wójta gminy Rudna. Zamożny samorząd, którym przez kilka dekad rządził jeden człowiek, dziś czeka na nowego szefa. Dysponujący pełną kiesą poprzednik wysoko postawił poprzeczkę kandydatom startującym w wyborach wójta. Czy mieszkańcom Rudnej, którzy 23 czerwca wezmą udział w drugiej turze głosowania, można zaproponować coś, czego jeszcze nie mieli?

Czego dziś brakuje w Rudnej?

– W tej chwili przede wszystkim spokoju i pewności, w którą stronę zmierzamy jako gminna wspólnota. W przedterminowych wyborach wystartowało aż pięciu kandydatów z różnymi wizjami zarządzania gminą. Wybory się odbyły, jednak przed nami druga tura, więc ta niepewność trwa. A jeśli chodzi o konkretne zadania, to potrzebna jest przede wszystkim naprawa dróg, lepsza komunikacja, rozbudowa bazy noclegowej i turystycznej oraz rozszerzenie opieki zdrowotnej.

Te problemy najczęściej zgłaszają panu mieszkańcy?

– To zależy od człowieka, od jego sytuacji życiowej – różni mieszkańcy czy ich grupy zgłaszają różne potrzeby. Dla jednych będzie to właśnie komunikacja – kiepski stan dróg powiatowych, co sprawia, że dojazdy do pracy są uciążliwe lub brak połączeń, żeby dojechać do lekarza. W przypadku osób starszych najczęściej są to kwestie zdrowotne, więc pojawiają się prośby na przykład o kolejnych specjalistów w przychodniach. Dla młodych wchodzących w dorosłe życie czy rodzin z dziećmi najistotniejsze będą kwestie mieszkaniowe czy edukacyjne. Lubiący aktywny wypoczynek dopytują, kiedy ostatecznie będzie gotowa marina w Chobieniu i co ze ścieżkami rowerowymi w gminie, a dbający o środowisko interesują się

automatami na plastikowe butelki. Mieszkańcy poruszają wiele kwestii i nad każdą z pewnością się pochylę.

Rozwińmy wątek komunikacji – w jaki sposób chciałby pan ją poprawić?

– To bardzo ważna sprawa dla każdego mieszkańca, zwłaszcza dla osób bez samochodu lub prawa jazdy. Myślę tu między innymi o uczniach dojeżdżających do szkoły i osobach starszych, które potrzebują dotrzeć do lekarza, urzędu czy sklepu. Jako wójt będę kontynuował program dopłat do biletów miesięcznych dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Planuję też, po przeanalizowaniu potrzeb komunikacyjnych poszczególnych miejscowości, włączyć je najprawdopodobniej do komunikacji powiatowej.

Nie możemy też zapominać o możliwościach, jakie daje nam bliskość ważnej linii kolejowych. Już teraz mieszkańcy mogą dotrzeć do Wrocławia, ale rozmawiałem już z prezesem Kolei Dolnośląskich na temat uruchomienia połączeń kolejowych w kierunku Lubina i Legnicy. Każde połączenie – bussem, autobusem czy pociągiem – stworzy naszym mieszkańcom dodatkowe możliwości.

A co jeszcze można zaoferować mieszkańcom gminy Rudna? Wydaje się, że mają już bardzo dużo korzyści...

– To prawda. Wiele rzeczy wartych jest kontynuowania. Ale zawsze może być lepiej. Grupą, na której chcę

się bardziej skupić, są seniorzy. Ludziom będącym już na emeryturze lub rencie należy zapewnić dobrą opiekę medyczną. Chciałbym uruchomić nowe programy zdrowotne – bilans zdrowotny lub pakiety badań, by raz w roku mogli się kompleksowo sprawdzić stan swojego zdrowia. Uważam, że takie badania powinny być bezpłatne, by jesień życia nasi seniorzy mogli spędzić w zdrowiu i godnie.

Kolejną sprawą, którą dostrzegamy coraz wyraźniej, jest to, że nasze społeczeństwo się starzeje. Starsi ludzie nieraz przestają być samodzielni i wymagają stałej opieki, a bliscy nie zawsze mogą im poświęcić czas przez całą dobę, bo muszą iść do pracy. Dlatego chciałbym uruchomić na terenie gminy dom dziennego pobytu dla ludzi starszych. W godzinach, w których nikt z rodziny nie może się opiekować starszą osobą, można będzie przywieźć ją na te 8, 10, a nawet 12 godzin, a potem zabrać do domu.

Drugą ważną grupą jest młodzież. Jesteśmy chyba jedyną gminą w Polsce, w której wszystkie dzieci co roku, od ponad 20 lat, wyjeżdżają na bezpłatny dwutygodniowy turnus profilaktyczno-zdrowotny nad morze. Chciałbym im do tego dodać opiekę i profilaktykę stomatologiczną.

Utrzymam też program dopłaty do leków dla przewlekłych chorych mieszkańców gminy – niezależnie od ich wieku.

Z programu wynika, że chce pan zadbać nie tylko o zdrowie mieszkańców, ale też ich dobrą zabawę.

– Mieszkańcy też tego potrzebują, a my mamy bardzo ważny atut, którego do tej pory nie wykorzystywaliśmy w pełni. Mam na myśli bliskość Odry – ona powinna zachęcać i zapewniać rekreację zarówno mieszkańcom gminy Rudna, jak i naszym gościom. Chcę, żeby ludzie zaczęli do nas przyjeżdżać i korzystać z atrakcji, które tutaj mamy. Praktycznie gotowa jest przystań kajakowa Marina Chobienia. Ja i moi współpracownicy mamy w planach budowę parków: trampolin, linowych, skateparków. Chcemy również rozbudować istniejące ścieżki rowerowe na terenie gminy, tak żeby powstała atrakcyjna siatka tras.

Ogólnie interesuję się sportem, a najbardziej lubię piłkę nożną. Dlatego blisko współpracuję z Gminnym Klubem Sportowym Sparta Rudna, nawet zasiadam w jego władzach. W zeszłym roku ruszyła modernizacja stadionu sportowego w Rudnej, który będzie dostosowany do rozgrywek nawet trzecioligowych.

Chcę się zająć upowszechnianiem nie tylko piłki, ale sportu w każdym jego wydaniu. Na rozwój infrastruktury sportowej przeznaczone są duże nakłady finansowe. W efekcie praktycznie w każdej miejscowości na terenie gminy mamy boiska wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią. Mieszkań-

cy gminy dobrze znają nasze pływackie stowarzyszenie Shark, które jest znane nie tylko w Polsce, ale też w Europie. Mamy dwie bardzo dobre sekcje karateków, a ostatnio także grupę młodzieży, czy już raczej dorosłych ludzi, którzy uprawiają sporty walki MMA. Oni też mają na swoim koncie różnego rodzaju osiągnięcia w skali kraju. Możemy być z nich dumni i musimy ich wspierać.

W pańskim programie znajduje się też bezpłatny internet szerokopasmowy dla wszystkich mieszkańców i to już za dwa lata. Jak pan to zorganizuje i skąd na to pieniądze?

– Infrastruktura telekomunikacyjna, światłowód w gminie już istnieje – została wybudowana w ramach projektu przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na obszarze gminy Rudna ze środków unijnych. Jednak skorzystanie z niej będzie możliwe dopiero w 2021 roku, bo do końca przyszłego roku obowiązują umowy projektowe. Już teraz bezpłatnie z Internetu korzystają szkoły, przedszkola, świetlice. Jeśli chodzi o zdobycie środków na ten cel, to rozważamy opcję abonamentu opłacanego przez gminę.

Gmina jest zamożna, ale co z portfelami samych mieszkańców? Co sądzi pan o po-

trzebie rozwoju przedsiębiorczości w gminie?

– Fakt, gmina jest zamożna i myślę, że to przekłada się na dobrobyt mieszkańców. Kiedy rozmawiam z mieszkańcami sąsiednich, bliższych i dalszych gmin, najczęściej słyszę pozytywne opinie o tym, jak u nas dobrze, że wszystko mamy. Zgadzam się z tym – dzięki wielu zrealizowanym w gminie inwestycjom, projektom, wprowadzonym udogodnieniom, ulgom i zwolnieniom podatkowym osiągnęliśmy naprawdę wiele. W zeszłym roku urzędnicy gminy obliczyli, że przy tej ilości i wysokości dopłat realizowanych przez gminę czteroosobowa rodzina rocznie zaoszczędzi w swoim domowym budżecie średnio 2,2 tys. zł.

Jeśli chodzi o samą przedsiębiorczość, nasuwają mi się dwie ważne kwestie. Po pierwsze, przede wszystkim warto dbać i wspierać lokalnych przedsiębiorców, bo to oni czynią gminę bogatą. Po drugie – oczywiście, że należy wspierać rozwój przedsiębiorczości, pozyskiwać nowych inwestorów, bo to nie tylko dodatkowe dochody z podatków, ale też miejsca pracy dla mieszkańców.

Czy będzie pan starał się zachęcić do pojawienia się w Rudnej inwestorów, na wzór Ścinawy?

– Strefa ekonomiczna w gminie może być jednym



z rozwiązań, należy jednak tę kwestię wnikliwie rozważyć i dopiero wtedy rozsądnie realizować. Nie możemy też zapominać, że na naszym terenie już znajdują się zakłady Polskiej Miedzi i czerpiemy z tego faktu określone podatki. Pieniądże, którymi dzięki temu dysponujemy, należy tak wydawać, żeby każdy nasz mieszkaniec odczuł, że żyje w bogatej gminie.

Twierdzi pan, że budżet Rudnej nie będzie wykorzystywany do realizacji interesów Lubina. W jaki sposób chce pan ułożyć współpracę w Lubinie i innymi samorządami powiatu lubińskiego?

– Przede wszystkim rozmawiać, negocjować i współpracować, ale na partnerskich zasadach i mając na uwadze przede wszystkim dobro naszych mieszkańców. Podam przykład: zarzuca mi się w mediach społecznościowych, że zgłosiłem przeciwko przyznaniu przez powiat pieniędzy na remont dróg powiatowych w gminie. Owszem, głosowałem przeciwko, jednak warto wiedzieć, dlaczego tak zrobiłem – bo zaproponowano tylko 30 tysięcy złotych, jednorazową kwotę zaoszczędzoną na czymś innym. Proszę powiedzieć, co zrobić z takimi pieniędzmi? Którą dziurę załatać? Patrząc na stan dróg, taka kwota to kropla w morzu potrzeb. Z mojej strony jest wola współpracy z każdym samorządem, bo mam też świadomość, że często realizacja różnych projektów jest łatwiejsza – lub w ogóle możliwa – przez wspólne działanie kilku gmin, które dzięki partnerstwu po prostu mogą więcej.

A możliwości takiego wykorzystywania budżetu Rudnej, o jakim pani mówi, po prostu nie ma. O sposobie wydawania pieniędzy gminy nie decyduje jednoosobowo wójt, tylko rada gminy w swoich uchwałach. Te opowieści, które można usły-

szć w przestrzeni publicznej, że będę wyprowadzał pieniądze z Rudnej do Lubina, są absolutnie nieprawdziwe! Nie jestem od nikogo zależny, nikomu nic nie jestem winien. Sam podejmuję decyzje, aczkolwiek na terenie gminy słucham ludzi, współpracuję z radnymi. Moim obowiązkiem jest zadbać o to, by pieniądze gminy Rudna służyły mieszkańcom gminy Rudna.

Wizerunek wójta gminy Rudna został mocno nadzarpnięty przez powód odwołania Władysława Bigusa. Jak zamierza go pan odbudować?

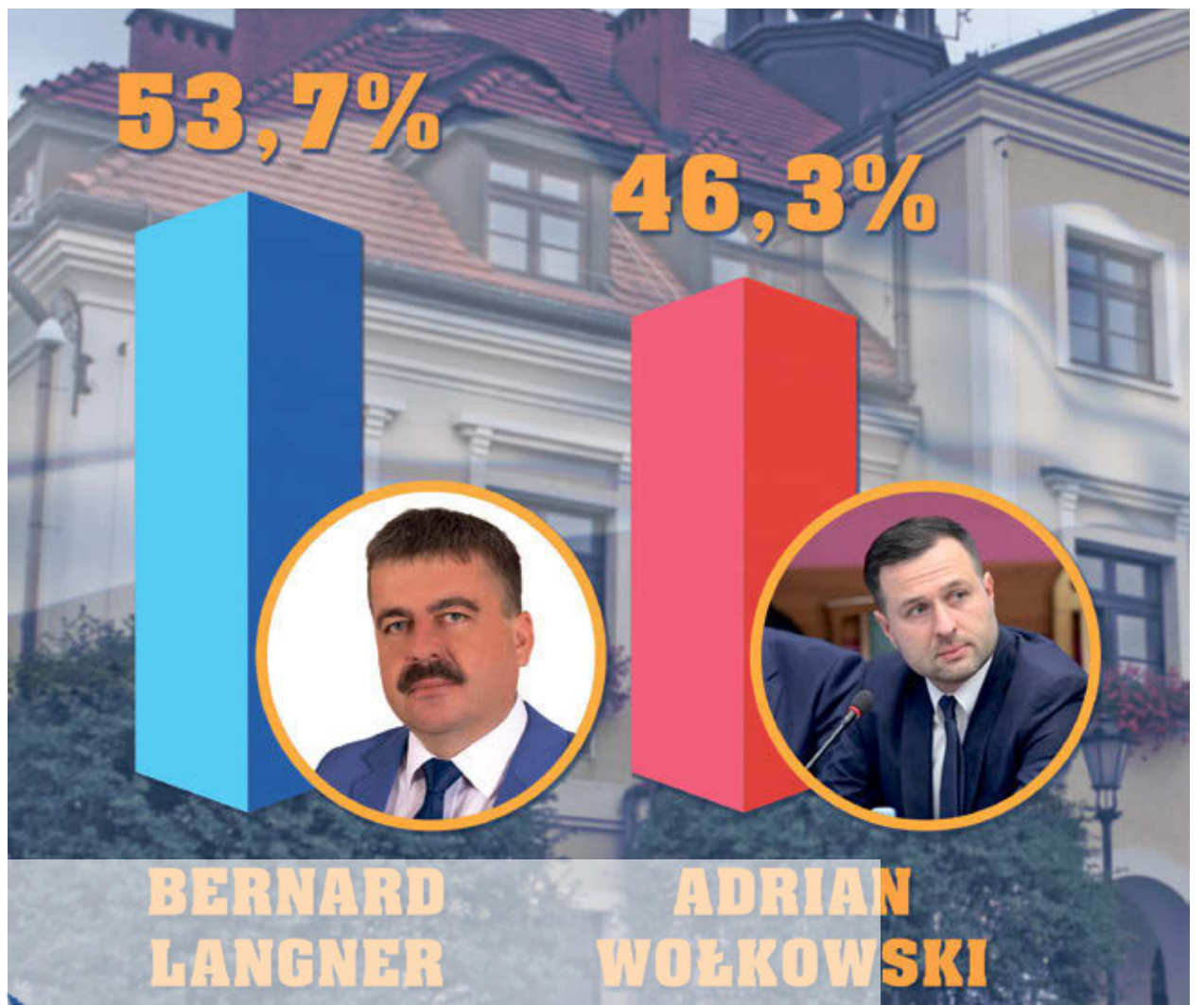
– Pracą, nie słowami. Nie jestem zbyt gadatliwym człowiekiem i niektórych to razi, robią z tego argument przeciw mojej kandydaturze. Nie oznacza to jednak, że nie potrafię rozmawiać z ludźmi. Moja praca polega przecież na kontaktach z drugim człowiekiem – z mieszkańcami, sołtysami, współpracownikami, kontrahentami, organizatorami imprez...

Chciałbym zarządzać gminą, rozwiązywać pojawiające się problemy w szerokim partnerstwie. Podejmować działania wynikające z rzeczywistych potrzeb mieszkańców, po zasięgnięciu opinii wszystkich zainteresowanych. W moim programie wyborczym zawarłem też propozycję wprowadzenia budżetu obywatelskiego, aby zwiększyć udział mieszkańców w decydowaniu na co wydać gminne fundusze oraz pomysł wyjazdowych komisji rady gminy, aby ułatwić udział mieszkańcom w posiedzeniach rady. I obite propozycje podtrzymuję.

Mieszkam w gminie Rudna od urodzenia, pracuję tu od 20 lat. Jestem stąd i nie zamierzam tego zmieniać. To miejsce to moje życie. Czy można dodać więcej?

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁA
JOANNA DZIUBEK



Centrum Innowacji Audiowizualnych Zdecydują niezdecydowani?

» Według najnowszego sondażu, drugą turę wyborów w gminie Rudna wygra Bernard Langner. Wiele jednak będzie zależać od tych, którzy jeszcze nie zdecydowali, na którego z dwóch kandydatów będą głosować.

Ankieterzy wy pytali o preferencje wyborcze mieszkańców gminy Rudna, którzy zadeklarowali, że na pewno zagłosują w niedzielnych przedterminowych wyborach wójta gminy Rudna.

Aż 11 procent ankietowanych stwierdziło, że nie wie, na kogo

odda swój głos 23 czerwca. Reszta wskazała konkretnych kandydatów.

Uwzględniając tylko głosy zdecydowanych, z sondażu wynika, że największe poparcie ma Bernard Langner – 53,7 proc. Nieco mniejsze Adrian Wołkowski – 46,3 proc. ankieto-

wanych zadeklarowało, że na niego zagłosuje.

Badanie przeprowadzono w dniach 14-17 czerwca 2019 roku na reprezentatywnej próbie liczącej 512 respondentów. Zastosowano metodę wywiadu telefonicznego. Sondaż przeprowadziła TVL sp. z o.o.

Zaświadczenie o przekształceniu. I co dalej?

■ Około 18 tysięcy nieruchomości wykorzystywanych na cele mieszkaniowe z dniem 1 stycznia tego roku zostało przekształconych z dotychczasowego użytkowania wieczystego na własność.

Rada miejska w Lubinie z inicjatywy prezydenta miasta przygotowała dla właścicieli tych nieruchomości 99% bonifikatę. Jak przebiega przekształcenie i co zrobić, kiedy otrzymamy zaświadczenie?

Urząd właśnie wysyła lubinianom zaświadczenia

o przekształceniu prawa do gruntu. Do tej pory cztery tysiące zaświadczeń powędrowało już do mieszkańców. Pozostałe 14 tysięcy, urząd powinien rozesłać do końca roku.

– Generalnie ludzie wiedzą o co chodzi, chociaż zdarzają się pytania w magistracie – wyjaśnia Henryk Markowicz, naczelnik wydziału gospodarki gruntami, architektury i ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Lubinie.

– Na zaświadczeniu oraz na BIP-ie jest informacja, jak należy postępować, kiedy

otrzymamy dokument – uściśliła Markowicz.

Dopiero gdy mieszkaniec otrzyma takie zaświadczenie, musi zapłacić za przekształcenie. Jeżeli zdecyduje się na płatność z góry, jednorazową, zgłasza to do urzędu i wypełnia wniosek o udzielenie bonifikaty (czyli rzeczoną 99-procentową bonifikatę). Wypełniony wniosek należy przynieść do urzędu. Druki można znaleźć na BIP-ie.

Jeśli dla kogoś sprawa zaświadczenia jest pilna, może wystąpić do urzędu z wnioskiem o jego wydanie. Na

wydanie zaświadczenia na wniosek mieszkańca, urząd ma cztery miesiące, a w przypadku wykonywania czynności prawnych (np. sprzedaż) 30 dni od dnia złożenia wniosku. W takim przypadku wnioskodawca uiszcza opłatę w wysokości 50 zł.

Nie ma jednak potrzeby pośpieszać urzędu. – Tak naprawdę, jeśli ktoś nie sprzedaje mieszkania, nie ma powodu do ponaglenia. Do wszystkich mieszkańców rozesłamy zaświadczenia – mówi Markowicz.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Fot. Marta Czachorśka

Miała być tęcza, wyszła awantura

» „Nie czerwona, nie tęcowa, tylko Polska narodowa!”, „Chłopak, dziewczyna, normalna rodzina!” – skandowali przeciwnicy ruchu LGBT do przedstawicieli młodzieżówki Roberta Biedronia, czyli Przedwiośnia, którzy w piątek po południu pojawili się na lubińskim rynku. Tyle emocji wzbudziła... tęcza.



Niewielka grupa młodzieży z Przedwiośnia planowała 14 czerwca pod ratuszem namalować kredą tęczę. Jak mówią młodzi, w geście solidarności z osobami LGBT (skrót odnoszący się do lesbijek, gejów, osób biseksualnych oraz osób transpłciowych – przyp. red.).

SOLIDARNIE Z LGBT

– Naszym zadaniem jest mobilizowanie do działania młodych osób w naszym kraju, dlatego tu dzisiaj przyszliśmy, żeby pokazać nasze działanie, czyli solidaryzować się z osobami LGBT+, pomóc im w zdobyciu ich praw – wyjaśnia Patryk Spaliński, koordynator okręgowy Przedwiośnia z Lubina i regionu legnicko-jeleniogórskiego. – Chcielibyśmy namalować tęczę na chodniku przed ratuszem. Chcieliśmy, żeby była symbolem solidarności, ale nie tylko

z osobami LGBT, a również innymi, które są wykluczone w naszym kraju, jak niepełnosprawni, kobiety czy mniejszości narodowe, które są dyskryminowane – dodaje.

Plany młodzieżówki partii Biedronia pokrzyżowali jednak przeciwnicy ruchu LGBT, którzy w większej sile pojawili się w rynku z transparentem: „Nie dla karty LGBT” oraz z butelkami wody. I choć młodzież z Przedwiośnia mimo wszystko zdecydowała się malować tęczę, to kolory z chodnika momentalnie zniknęły polewane wodą przez uczestników kontrmanifestacji. Wywiązała się gorąca dyskusja, ale poza uniesionymi głosami i pokrzykiwaniem, było spokojnie.

WODĄ W TĘCZĘ

– Akcja zakończyła się myślę, że sukcesem. Nie spo-



Fot. Marta Czachórska

dziewaliśmy się takiego odzewu. Myśleliśmy, że akcja przebiegnie w sposób całkowicie pokojowy. Jestem dumny, że się nie poddaliśmy, nie baliśmy tego, że są tu osoby, które się z nami nie zgadzają

i w sposób pokojowy doszliśmy do tego, że namalowaliśmy tę tęczę, o którą tak bardzo walczyliśmy. Pokonaliśmy swoje lęki, wyraziliśmy naszą solidarność z osobami nie tylko LGBT, ale tymi, które są wykluczone. Mamy nadzieję, że Lubin i region otworzą się na tolerancję, bo Polska jest krajem różnorodnym – mówi Patryk Spaliński.

ZBRODNIĄ PRZECIWKO NARODOWI

– Przed wojną w Polsce było wiele różnorodności, byli Rumuni, Żydzi. Polska od zawsze jest krajem tolerancyjnym dla wszystkich, którzy budowali jej kapitał, gospodarkę i siłę. Im się w szkołach wmawia, że homoseksualizm jest w porządku, później im to zostaje. Już sam Goebbels powtarzał, że kłamstwo powtarzane tysiąc razy, stanie się prawdą – mówi Paweł Spleśniak z grupy przeciwników ruchu LGBT. – Jeżeli młodzież się wmo- wi, że to jest normalne, to oni będą się z tym zgadzać, a to nie jest normalne, prowadzi

do dewiacji. Jeżeli będzie coraz więcej homoseksualistów, to w końcu przestanie się roz- wijać naród polski. Już mamy przyrost naturalny ujemny. Już małżeństwa decydują się na jedno dziecko, bo jest ciężko. Jeżeli będą pary homoseksualne, w ogóle nie będzie dzieci, nowych pokoleń, nikt nie będzie podtrzymywał tej gospodarki, bo my jesteśmy coraz starsi i słabsi. Propagowanie czegoś takiego jest zbrodnią przeciwko narodowi w moim odczuciu i większości tych osób – dodaje wskazując na skandujących hasła: „Nie czerwona, nie tęcowa, tylko Polska narodowa” oraz „Bóg, honor, ojczyzna”.

Z Lubina młodzieżówka partii Biedronia pojechała malować tęczę do Legnicy – tam ich akcji nikt nie zakłócił.

Ta historia odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Zdjęcia i filmiki z piątkowej awantury trafiły na stronę internetową Wykop z opisem: „Sebiyksy przeszkadzają 3-letnim dzieciom malować tęczę na chodniku, bo LGBT”.

MARTA CZACHÓRSKA





BASENY ZEWNĘTRZNE

PRZY UL. ODRODZENIA 28B

JUŻ OTWARTE!

Więcej na www.rcslubin.pl



Najzdolniejsi nagrodzeni

» Zarówno osiągnięcia naukowe, ale i kulturalne, sportowe czy społeczne zostały docenione przez władze Lubina. 37 najlepszych uczniów z tutejszych podstawówek dostało wyróżnienia i bony подарunkowe. Najwyższa średnia wśród nagrodzonych to 5,93.

Takie spotkanie to tradycja. Cyklicznie już na zakończenie roku szkolnego lubiński magistrat wyróżnia najlepszych z najlepszych. – W tym roku w naszych szkołach prowadzonych przez gminę, czyli w szkołach podstawowych, wyróżniliśmy 37 uczniów. Nagradzamy również uczniów ze szkół prowadzonych przez inne gminy, czyli ze szkół salezjańskiej i społecznej – wyjaśnia Andrzej Pudelko, naczelnik wydziału edukacji i administracji, który w imieniu prezydenta wręczył 17 czerwca nagrody najlepszym uczniom.

Miasto skupia się nie tylko na świadectwach z paskiem. Wśród wyróżnionych znajdują się też młodzi pływacy, szermierze, piłkarze ręczni, wolontariusze angażujący się akcje społeczne – Góra Grosza, Szlachetna Paczka czy wyjątkowo umuzykalnieni.

– Średniej nie mam zbyt wysokiej, na pewno nie jest najwyższa w klasie – mówi skromnie Katarzyna Trzos z 3 klasy gimnazjum Salezjańskiej Szkoły Podstawowej. – Mam 5,11 – uśmiecha się. – Bardzo angażuję się jed-

nak w życie szkoły. To chyba dlatego dziś tutaj jestem – myśli głośno dziewczyna. – Oprócz tego, że jestem zastępcą przewodniczącego szkoły, mam osiągnięcia w konkursach matematycznych. Bardzo lubię moją szkołę i chę-



W tym roku w szkołach prowadzonych przez miasto Lubin, czyli w szkołach podstawowych, wyróżniono 37 uczniów

W tym roku najwyższa średnia wśród wyróżnianych uczniów podstawówek wynosi 5,93. – Jako, że mamy też pod skrzydłami ostatni rocznik gimnazjum, jeden z uczniów ma średnią 5,9 – wylicza Andrzej Pudelko.

Uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz bony подарunkowe do Empiku.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

nie się angażuję w jej życie. Mam ciągle mnóstwo pomysłów – mówi Kasia.

Dominika Drozd, uczennica 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi, może pochwalić się średnią 5,71.

– Na takie wysokie noty trzeba pracować cały rok.

Staram się sumiennie przygotowywać z lekcji na lekcję, nie zawsze mi się to udaje, ale jestem pilna. Najbardziej lubię historię – mówi Dominika.

Wcześniej nagradzanych było więcej, ale miasto przestało prowadzić szkoły ponadpodstawowe, które teraz podlegają powiatowi.

Przedsiębiorcy chcą płatnego parkowania w centrum miasta

■ Na sesję rady miejskiej, na której przyznano prezydentowi wotum zaufania oraz absolutorium, przyszła grupa mieszkańców Lubina. Byli to drobni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy bloków przy ul. Rynek, którzy poruszyli temat parkowania oraz parkometrów w rynku. Dla radnych nie było to zaskoczenie. Sprawą parkomatów lubińscy radni zajmują się już bowiem od początku roku.

Przedsiębiorcy przyszli porozmawiać o sprawie, nad którą radni pracują od przeszło kilku miesięcy. Pomysł wprowadzenia płatnych parkingów i parkometrów w marcu poruszył lubiński radny – Dariusz Jankowski. Wywołał tym samym niełatwą dyskusję – lubinianie spierali się, jak to ma działać, aby nie utrudnić parkowania mieszkańcom centrum.

Na sesji 11 czerwca grupa przedsiębiorców prowadzących interesy w rynku złoży-

ła wniosek o otwarcie ruchu kołowego w centrum miasta.

RYNEK DLA SAMOCHODÓW?

– Parkingi przy MPWiK oraz przy ulicy Niepodległości są za daleko. W dodatku parking MPWiK jest w całości zajęty przez pracowników spółki oraz osoby odwiedzające park Wrocławski, a parking przy Niepodległości okupują uczniowie i nauczyciele – mówiła Stefania Grabowska, która prowadzi działalność gospodarczą w rynku od 30 lat. – Nasze lokale tracą na wartości. Apelujemy wszyscy, aby w dobie rozwijającej się motoryzacji nie zamykać ruchu kołowego w rynku bez uzasadnionej przyczyny – mówiła.

LICZNIKI PARKINGOWE

Przedsiębiorcy są również zdania, że warto wprowadzić w centrum miasta liczniki parkingowe. – Na przykład-

dzie innych miast o podobnej strukturze możemy wprowadzić parkometry – apelowała lubinianka.

– Na tę chwilę jesteśmy na etapie szukania najlepszej koncepcji. W magistracie są przygotowywane różne po-

myśli, jak rozwiązać tę sytuację i które strefy w Lubinie miałyby takie rozwiązanie objąć – tłumaczy Tomasz Górzyński, wiceprzewodniczący rady miejskiej w Lubinie. – Będziemy musieli zrobić sondę w rejonach, w których miało-

by to funkcjonować. Pojawiają się głosy, że parkomat, który stał pod jednym supermarketem w mieście, dobrze się sprawdza – dopowiada.

Pojawiła się koncepcja, aby pierwsze pół godziny lub godzina postoju była darmowa,

by nie utrudnić funkcjonowania przedsiębiorcom, ułatwić mieszkańcom załatwienie jakiejś sprawy w centrum i nie dopuścić jednocześnie do długotrwałego zablokowania miejsca parkingowego.

JAKIE SĄ PLANY...

Niektórzy mieszkańcy obawiają się zamknięcia ruchu kołowego w centrum miasta. Okazuje się, że na razie niepotrzebnie. – Wedle mojej wiedzy, do czasu przygotowania kompleksowego rozwiązania sprawy parkingów – czy to będzie parking podziemny, czy naziemny – nie ma w planach zamknięcia tej części rynku dla ruchu kołowego. Jest w planach rewitalizacja całego traktu, ale nie ma w planach zamknięcia wszystkiego – wyjaśnia Górzyński.

Radny zapowiada, że do końca wakacji urzędnicy postarają się przedstawić mieszkańcom konkretną wizję.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Przedsiębiorcy przyszli porozmawiać o parkowaniu i zaproponowali wprowadzenie parkometrów w rynku



ŻELAZNY MOST: życie mieszkańców zagrożone?

» „Zgłaszam ogromne zagrożenie życia dla mieszkańców gminy Rudna oraz okolic, które może być spowodowane przerwaniem ciągłości zapory Zbiornika Żelazny Most” – tak zaczyna się list, który wpłynął do władz Lubina, Polkowic i Rudnej. Anonimowy autor, który utrzymuje, że jest pracownikiem KGHM, pisze w nim o nieprawidłowościach podczas trwającej właśnie rozbudowy zbiornika.

Pismo zostało wysłane do prezydenta Lubina, burmistrza Polkowic oraz wójta gminy Rudna. Anonimowa osoba podająca się za wieloletniego pracownika Zakładu Hydrotechnicznego przekonuje, że podczas rozbudowy obiektu zaniechano wykonania niezbędnego drenażu i odprowadzenia nagromadzonej wody. Miało to doprowadzić do naruszenia stabilności zapo-

ry, co w konsekwencji może grozić jej przerwaniem.

GRA NA EMOCJACH

– Takie anonimy od czasu do czasu się pojawiają, a ich autorzy próbują grać na emocjach mieszkańców,

k którzy zamieszkują najbliższe tereny. Trudno szukać przyczyn i powodów takiego zachowania – mówi Przemysław Nowak, dyrektor naczelny Zakładu Hydrotechnicznego.

Nadawca listu zarzuca dyrekcji zakładu ukrywanie faktów i nie podejmowanie działań zapobiegawczych.

„Ponieważ jestem wieloletnim pracownikiem ZH więc ze względu na niebezpieczeństwo utraty pracy nie podaję swojego nazwiska. Jestem świadomy ogromu katastrofy jaka może się wydarzyć jeśli szybko nie zostaną podjęte zdecydowane działania [...]” – czytamy w piśmie (pisownia oryginalna – przyp. red.).

NIE MA POWODÓW DO NIEPOKOJU

Miedziowa spółka przekazuje, że powodów do niepokoju nie ma, bo zbiornik jest najbardziej monitorowanym obiektem na świecie i żadna katastrofa nie jest możliwa.

– Nie ma w tej chwili żadnego zagrożenia dla mieszkańców i dla środowiska. Nad bezpieczeństwem tego zbiornika od lat czuwa międzynarodowy zespół ekspertów, który kilka razy w roku wizytuje obiekt. Podczas cotygodniowych dyskusji i prezentacji wyników

monitoringu prezentowane są rekomendacje, do których my jako KGHM się odnosimy wraz z projektantem zbiornika i jego nadbudowy – dodaje Przemysław Nowak.

OBAWA JEDNAK JEST

Ale choć KGHM chciałby, aby zbiornik zaczął być postrzegany tylko i wyłącznie jako nowoczesny zakład pracy, to jednak nie wszyscy mieszkańcy Rudnej są przekonani, że nie istnieje żadne zagrożenie. – Są drogi ewakuacyjne, jest to zabezpieczone wszystko, ale nigdy nie wiadomo – mówią niektórzy.

Składowisko odpadów flotacyjnych Żelazny Most znajduje się na terenie trzech gmin: Grębocice, Polkowice oraz Rudna. W 1993 roku opracowana została specjalna procedura na wypadek zagrożenia, a w okolicznych miejscowościach postawiono także syreny alarmowe.

Po tym, jak do samorządowców z regionu wpłynęło anonimowe pismo dotyczące nieprawidłowości podczas rozbudowy zbiornika, KGHM w poniedziałek zor-

Choć KGHM chciałby, aby zbiornik zaczął być postrzegany tylko i wyłącznie jako nowoczesny zakład pracy, to jednak nie wszyscy mieszkańcy są przekonani, że nie istnieje żadne zagrożenie



Fot. Jakub Fajfer

ganizowało specjalne spotkanie. Jego celem było przekazanie najważniejszych informacji na temat nadzoru sprawowanego nad obiektem, przyjętych standardów bezpieczeństwa oraz procedur w sytuacji zagrożenia.

SPOTKANIE Z SAMORZĄDOWCAMI

– Rozmawiałem z naszymi samorządowcami, bo jesteśmy w stałym kontakcie i to naturalne, że kiedy otrzymali takie pismo, od razu skontaktowali się ze mną. Uspokoiłem wszystkich, ale pomyśla-

łem, że taka specjalna prezentacja da większy pogląd na to, co my tutaj robimy i czym się zajmujemy. Słowa są tylko słowami, a w tej sytuacji można na własne oczy zobaczyć, jak naprawdę funkcjonujemy – mówi dyrektor Zakładu Hydrotechnicznego.

Obecnie trwa aktualizacja broszur dla mieszkańców, w których opisane mają zostać procedury postępowania w sytuacjach awaryjnych. W planie są również szkolenia i prelekcje dotyczące bezpieczeństwa w poszczególnych miejscowościach.

MAGDALENA MARSZAŁEK



Przemysław Nowak, dyrektor naczelny Zakładu Hydrotechnicznego

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU

- Współpraca z NFZ
- Ponad 500 lokalizacji w Polsce
- 29 lat tradycji
- Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

SŁUCHMED

Lubin, ul. Chrobrego 4, tel. 76 746 26 66
czynne od poniedziałku do piątku 9.00-17.00

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10
pizza
GRATIS!
na dowóz

Gmina wykosiła zboże na prywatnym polu

» *Wjechali na pole i skosili część moich upraw – skarży się rolnik z Radomiłowa w gminie Rudna. Dodaje, że przez ponad 30 lat nie było takiej sytuacji. Teraz, gdy komisarzem gminy jest Adrian Wołkowski, okazało się nagle, że zboże znajduje się w pasie drogi.*

Pan Michał pokazuje nam miejsce, gdzie wykoszono jego zboże. Mężczyzna jest właścicielem tego pola i uprawia je od 1983 roku. Twierdzi, że nigdy wcześniej nie było problemu, aż do 10 czerwca, gdy nagle okazało się, że fragment upraw ponoć znajduje się w pasie drogi.

– Nigdy nie było żadnych problemów z gminą. Nagle w tym roku wójt gminy Rudna podjął decyzję o wykoszeniu mojego zboża. Zapytałem, kto podjął taką decyzję, komisarz powiedział wyraźnie, że on – mówi Michał Bybel, mieszkaniec Radomiłowa.

– To wynika z prac, które wykonujemy w ramach koszenia poboczy w pasie drogi – tłumaczy Adrian Wołkowski, komisarz gminy Rudna. – Jak wynika z informacji, które otrzymałem od urzędników i na podstawie dokumentacji technicznej, wykonawca zahaczył częściowo o zboże,

które, naszym zdaniem, rosło w pasie drogi – mówi.

Czy działano zgodnie z prawem?

– Stanowisko gminy jest jednoznaczne: zboże zostało skoszone – to prawda. Ale znajdowało się ono w pasie drogi. Wykonawca działał zgodnie z przepisami prawa. Po wykoszeniu zboża pojawił się u nas pan Michał. Poinformowaliśmy, go że ma prawo do roszczeń, jeśli uważa, że zboże zostało skoszone z jego pola – mówi Wołkowski.

Pan Michał jest zaskoczony sytuacją, ale też nie zamierza odpuścić, bo jego zdaniem chodzi przede wszystkim o trzymanie się pewnych norm i zasad.

– Poprosiłem o przyjazd komisji i wycenienie szkody. Dostałem odpowiedź, że oni nie poczuwają się do winy. Zamierzam walczyć, chodzi o zasadę – mówi rolnik. – Nikt nie miał prawa zniszczyć czyjejś pracy. Za miesiąc będą

żniwa. Co to za gospodarz, który pozwala kosić zboże? To żaden gospodarz z pana Wołkowskiego – dodaje mieszkaniec Radomiłowa.

Póki co, każdy ma swoje racje i nie wygląda na to, by strony miały dojść do porozumienia. Jedno jest pewne, zboże zostało skoszone, a sprawa prawdopodobnie zakończy się w sądzie.

KATARZYNA SZATKOWSKA

Pan Michał jest zaskoczony sytuacją, ale też nie zamierza odpuścić, bo jego zdaniem chodzi przede wszystkim o trzymanie się pewnych norm i zasad. – Co to za gospodarz, który pozwala kosić zboże? – mówi



Fot. Katarzyna Szatkowska

Te kluby otrzymają rządowe wsparcie

■ **Ponad 41 mln złotych trafi w tym roku do 3732 małych i średnich klubów sportowych w całej Polsce. Ministerstwo Sportu i Turystyki rozstrzygnęło czwartą edycję rządowego Programu „Klub”. Na rządowe dofinansowanie mogą liczyć również trzy kluby z powiatu lubińskiego.**

Rządowy Program „Klub” to innowacyjny model bezpośredniego wsparcia małych i średnich klubów, gdzie niejednokrotnie objawiają się sportowe talenty. Beneficjentami programu są dzieci i młodzież do 18. roku życia.

– Jestem pewien, że ten program był potrzebny, o czym świadczy niezwykle duże zainteresowanie w środowisku sportowym. Kluby bez wątpienia czekały na taki projekt, dzięki któremu możliwe jest dziś uzyskanie z ministerstwa bezpośredniego wsparcia finansowego – powiedział minister sportu Witold Bańka na poniedziałkowym spotkaniu.

Wsparciem w ramach Rządowego Programu „Klub” – edycja 2019 objętych zostanie blisko 155 tys. dzieci i młodzieży oraz 7,2 tys. trenerów. Otrzymane dofinansowanie

można przeznaczyć na organizację obozu sportowego, zakup sprzętu oraz wynagrodzenie dla szkoleniowców czy instruktorów.

Kwota dofinansowania wynosi 10 tys. zł dla klubów jednosekcyjnych lub 15 tys. zł dla klubów wielosekcyjnych.

W naszym powiecie na ministerialne dofinansowanie mogą liczyć trzy kluby. Do każdego z nich trafi kwota 10 tys. złotych. Jednym z nich jest Lubińskie Centrum Tenisowe Top Tenis.

– W ubiegłym roku też wnioskowaliśmy o wsparcie z tego programu, ale go nie otrzymaliśmy. W tym na szczęście się udało. Przyznane środki przeznaczymy na półkolonie i obozy tenisowe dla dzieci i młodzieży – mówi Damian Jeżak, trener tenisistów.

Rządowe środki wspomogą również Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Lubinie oraz Ludowy Klub Sportowy Iskra Książnice.

Na realizację programu „Klub” Ministerstwo Sportu i Turystyki w latach 2016-2019 przeznaczyło ponad 142 mln zł. W tym okresie z finansowej pomocy skorzystało blisko 13 tys. polskich klubów.

SZK

Jeżdżą według nowego rozkładu

■ **Od poniedziałku 17 czerwca obowiązuje nowy rozkład jazdy na trasie Lubin – Legnica – Wrocław. Pierwotnie pociągi miały się nie zatrzymywać na stacjach pomiędzy Lubinem a Legnicą, ale po zablokowaniu torów przez mieszkańców w Raszówce, decyzja ta została zmieniona (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze „Wiadomości Lubińskich”).**

Najpierw protestowali, bo chcieli, żeby pociągi zatrzymy-

wały się w ich wsi. Teraz cieszą się, że ich argumenty zostały wzięte pod uwagę. Mieszkańcy Raszówki dali wyraz swojemu zadowoleniu podczas poniedziałkowej pokojowej manifestacji. Kilkanaście osób spotkało się na stacji, aby pojechać pociągiem do Lubina. W rękach mieli kartki z namalowanymi uśmiechniętymi buziąmi i kolorowe transparenty z napisem: „Pozdrawiamy Lubin”.

– To ma być taki pokojowy wjazd mieszkańców Ra-

szówki do Lubina. Wcześniej czuliśmy się pominięci, ale teraz już jest inaczej. Pociągi kursują, zatrzymują się w naszej miejscowości. Ludzie zorganizowali taką spontaniczną akcję, żeby pokazać, że się z tego powodu cieszą – mówi jeden z mieszkańców wsi.

– My się naprawdę cieszymy z tego, że mamy te pociągi, bo były nam bardzo potrzebne. Spotykamy się, żeby wspólnie pojechać tym pociągiem i w ten sposób dać

wyraz temu, jak bardzo jesteśmy zadowoleni z tego, co osiągnęliśmy. Wysłuchano się w nasze prośby i mimo tych wcześniejszych problemów, udało się tę sytuację rozwiązać. Lepiej późno niż wcale – dodaje kolejna mieszkanka.

Od 17 czerwca funkcjonuje nowy rozkład jazdy pociągów Kolei Dolnośląskich, uwzględniający stacje we wsiach: Chróstnik, Gorzelnin, Raszówka i Rzeszotary.

MM



Mieszkańcy Raszówki dali wyraz swojemu zadowoleniu podczas poniedziałkowej pokojowej manifestacji

Fot. Magdalena Marszałek



Biblioteka pod chmurką

■ Miejska Biblioteka Publiczna pod chmurką w zaciśku parku Wrocławskiego. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę, bo pomysł sprawdza się już czwarty rok z rzędu. W sobotę, 15 czerwca, lubinianie przyszli, by poszperać w wystawionych książkach, a maluchy obejrzeć teatrzyk.

Bibliotekarze przynieśli ze sobą do parku książki, które postanowili „uwolnić”. Znała już na całym świecie idea bookcrossingu, czyli bezpłat-



nego przekazywania książek kolejnym czytelnikom, przypadła do gustu także mieszkańcom Lubina. Niektórzy opuszczali biblioteczny piknik z narzędziem książek.

Przyjęło się, że tydzień przed końcem roku szkolnego Miejska Biblioteka Publiczna w Lubinie organizuje bibliotekę w parku. – Biblioteka pod chmurką zdaje egzamin. Za-



częła się od naszego jubileuszu w 2016 roku – wspomina Małgorzata Gojdz, organizator akcji.

Do imprezy szykują się cały rok – tyle bowiem trwa zbieranie książek, którym w sobotę dano nowe życie. – Jeśli mamy kilka egzemplarzy książki w bibliotece lub książki, które dostajemy w darach od naszych czytelników, wówczas je rozdajemy. W tym roku mamy około tysiąca książek – opowiada Gojdz.

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie – fantastyka, thriller, kryminały, romanse, książki historyczne czy dla dzieci.

W parku spotkaliśmy nie tylko mole książkowe, ale całe rodziny z dziećmi. Niektórzy przyszli sporo przed czasem, żeby zająć najlepsze miejsca na oglądanie spektaklu, bo przed dziećmi zaprezentował się teatr Duet z Krakowa. Wystąpił z przedstawieniem „Bajka o dzieciach”.

A oprócz tego – artystyczne warsztaty czerpania papieru, clown Wesołek, zajęcia plastyczne, bańki mydlane. – Dzięki uprzejmości członków lubińskiego Klubu Fantastyki „Ostatnie Przymierze”, mamy także gry planszowe – uśmiecha się pani Małgorzata.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Dni L

Dni Lubina otworzyły koncerty zespołu Tamp oraz Andrzeja Piasecznego. Dla lubińskiej grupy Tamp występ na dużej scenie był nagrodą za zwycięstwo w ubiegłorocznej edycji Piątkowego Grania. Ci, którzy przyszli na ten koncert, świetnie się bawili.

Gwiazdą piątkowego wieczoru był Andrzej Piaseczny, który przyciągnął na błonia sporo osób.

Drugi dzień, czyli sobota, był kolorowy i zdominowany przez hip hop. Choć od rana było ciepło i słonecznie, co sprzyjało plenerowym

imprezom, przez chwilę zrobiło się groźnie. Nad miasto nadeszły ciemne burzowe chmury zwiastujące ulewę. Grzmiało i błyskało. Nawet taka aura nie odstraszyła jednak lubinian. A w szczególności młodzież, która już drugi rok z rzędu szalała na kolorowym festiwalu, a później przysłała tłumnie oglądać swoich idoli.

Holi Festiwal, czyli posypywanie się kolorowymi proszkami holi, robi furorę na całym świecie. Nad błoniami również zawisła kolorowa chmura.

Później nadszła inna – burzowa, która lekko pokrzyżowała plany organizatorom. Gwiazdy wieczoru – Lanberry oraz Kękę musieli wystąpić trochę później. Imprezę wstrzymano do godziny 20.45 i nastąpiły małe zmiany w harmonogramie. Najpierw przed publiką wystąpił Kękę. Po koncercie rapera – Lanberry.

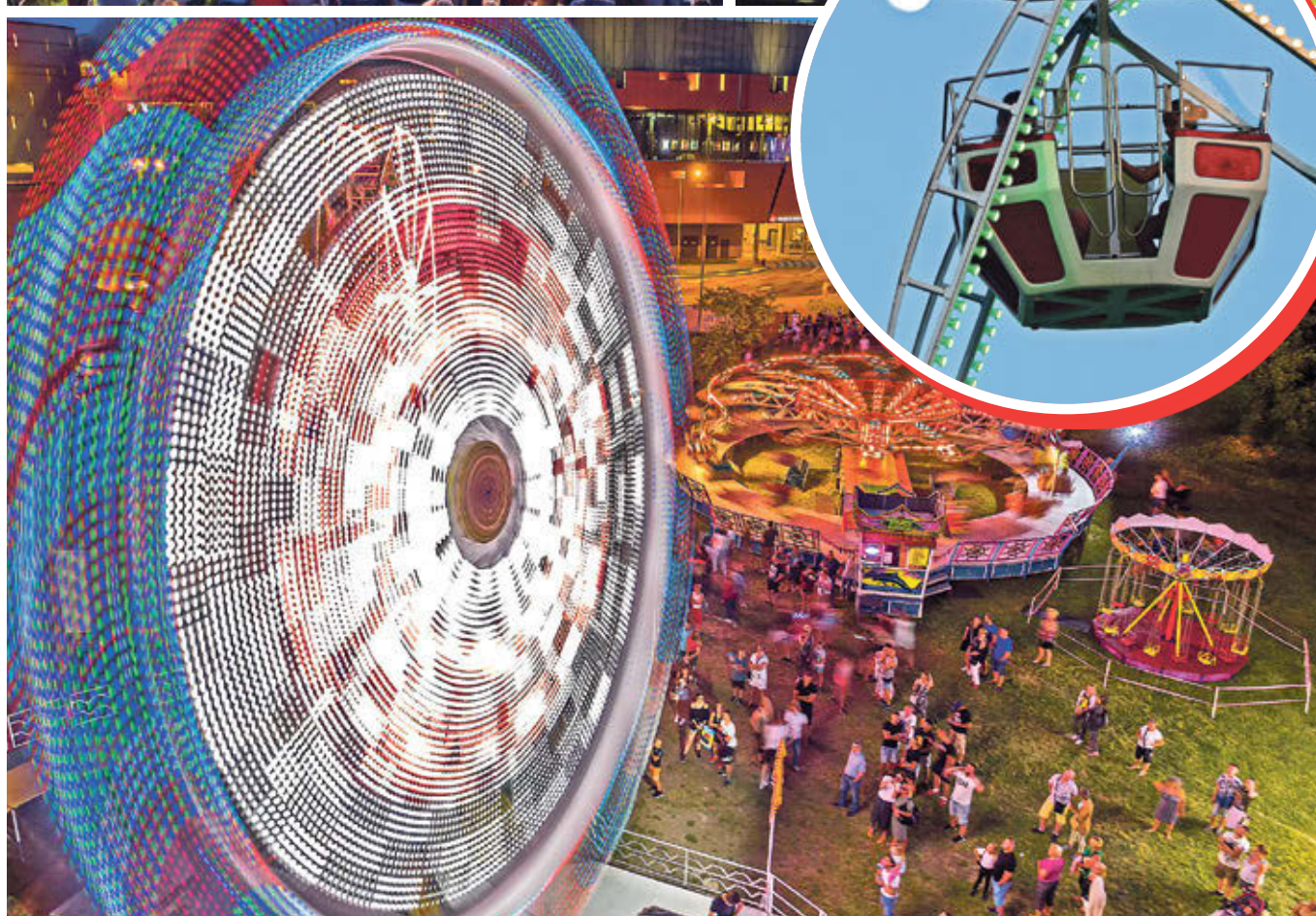
A do tego na mieszkańców czekały: karuzele dla małych i dużych, miasteczko cateringowe, Strefa Dziecka, Fit Zone i wiele innych atrakcji.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Lubina

» Na lubińskich błoniach przez dwa dni mieszkańcy bawili się podczas święta miasta. Było muzycznie i kolorowo.





Mieszkańcy są często-
wani wodą lub wodą
z sokiem za darmo

Woda sodowa dla ochłody – saturator na rynku

■ Wody z sokiem lub bez dla ochłody mogli napić się w ubiegłym tygodniu przechodnie na lubińskim rynku. Stał tu saturator. Od tej pory będzie się pojawiać w tym miejscu w najbardziej upalne dni.

Saturator, czyli „wózek” do produkcji wody sodowej, był częstym elementem krajobrazu ulicznego w PRL-u. Potem zniknął z polskich ulic. Od jakiegoś czasu takie urządzenia pojawia się podczas plenerowych imprez organizowanych w Lubinie. Ostat-

nio wody z saturatora można było się napić podczas piątych urodzin lubińskiego zoo w parku Wrocławskim. Jak się dowiadujemy, mieści się w nim około 250 kubków wody.

Wózek do produkcji wody sodowej jest własnością MPWiK. A mieszkańcy częstowani są z niego wodą lub wodą z sokiem za darmo.

Maszyna stała na lubińskim rynku w ubiegłym tygodniu. Jeśli będzie upał, znowu będzie można napić się wody z saturatora.

MRT

NIE PRZEJMUJĄ SIĘ PRZESĄDAMI

■ Aż 38 par w Lubinie okazało się nie przejmować przesądami i zdecydowało się na ślub w maju. To znacznie więcej niż w poprzednich miesiącach tego roku.

Znany przesąd mówi, że aby być szczęśliwym w związku, trzeba wziąć ślub w miesiącu, który w nazwie ma literę „r”. W kwietniu zaledwie 15 par zawarło w Lubinie związek małżeński, w marcu również nie było ich wiele – 14, podobnie jak w lutym – 9. Za to w maju udzielono aż 38 ślubów, choć to miesiąc bez litery „r”. Większość stanowiły uroczystości cywilne przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego

– 22. Co ciekawe jedna para wybrała ślub nie w urzędzie, a w plenerze. Nieco mniej, bo 16 par, wzięło ślub konkordatowy w kościele.

Ponadto w ubiegłym miesiącu w Lubinie urodziło się 113 dzieci – chłopców o czterech więcej niż dziewczynek. Najwięcej maluchów przybyło mieszkańcom ulic: Budowniczych LGOM, Adama Mickiewicza i Leszczynowej.

Rodzice swoim pociechom w maju najczęściej nadawali imiona: Jagoda, Lena, Antonina, Emilia, Agnieszka oraz Szymon, Michał, Jan, Aleksander, Kacper, a także Mikołaj.

W maju w naszym mieście zmarło też 95 osób.

MRT



Ślub wzięto
w maju aż 38 par

Fot. Pixabay

! Historyczna Pocztówka (270)



LUBIN

Fragment zaułka staromiejskiego przy kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Pocztówka z 1965 roku.

! Ciekawostki z dawnych czasów

KRZYŻE I KAPLICZKI POKUTNE – CZĘŚĆ 6

Rudna (Raudten)

W rzadko spotykanym miejscu znajduje się krzyż pokutny w Rudnej, który został wmurowany w zachodnią ścianę masywnej wieży dzwonnicy obecnego kościoła prawosławnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (dawniej św. Katarzyny). Krzyż w formie zbliżonej do krzyża maltańskiego wykonany jest

najprawdopodobniej z granitu i jest wmurowany na wysokości około 23 metrów. Jest najwyżej umieszczonym krzyżem pokutnym na całym Śląsku. Jak mówi jedna z wielu związanych z nim legend, krzyż został wykonany narzędziem zbrodni przez mistrza budowlanego, który w przypływie złości pozbawił życia opie-

szalego w pracy pomocnika i został wmurowany niemalże w miejscu, w którym doszło do tego tragicznego zdarzenia. Po zakończeniu budowy świątyni nad sprawcą odbył się jeszcze sąd, a prochy nieszczęsnego pomocnika zostały rozsypane po okolicy.

Wymiary krzyża można określić jedynie w przybliżeniu, porównując go do rozmiarów otaczających go cegieł: szerokość – 2,5 cegły wzdłuż dłuższego boku; wysokość – 5,5 cegły wzdłuż grubości cegły.



Także o tym zabytku pisał badacz śląskich krzyży Max Hellmich.

Tymowa – gm. Ścinawa (Thiemendorf)

Około 400 metrów za wsią, po lewej stronie drogi do Ścinawy, stoją dwa ciekawe kamienne krzyże, które już w 1891 roku były wzmiankowane przez Hansa Lutscha w trzecim tomie dzieła „Zabytki prowincji śląskiej” wydanym we Wrocławiu, a poświęconemu rejencji legnickiej. Niespotykane jest usytuowanie krzyży w terenie oraz względem siebie i względem drogi. Z reguły krzyże zawsze ustawiane były równolegle do traktu. W tym przypadku krzyż z lewej strony stoi prawidłowo, równolegle do drogi, natomiast krzyż z prawej strony stoi niemal prostopadle i do drogi, i do sąsiedniego krzyża.

Oba krzyże mają cechy równoramiennych krzyży greckich. Krzyż z lewej strony wykonany jest z piaskowca i ma wymiary: 84 x 48 x 33 cm. Na jego głowie znaj-



Dwa wkopane obok siebie krzyże stoją po prawej stronie szosy ze Ścinawy, tuż za granicą Dzikowa, ok. 100 m przed pierwszymi zabudowaniami wsi

duje się pokaźne wgłębienie, prawdopodobnie na wsk. Krzyż nie ma lewego ramienia, a wzdłuż trzonu widoczny jest pionowy rył w postaci dwóch linii o wymiarach 45 x 9 cm. Być może są to pozostałości wizerunku narzędzia zbrodni. W tym przypadku mógł to być miecz, sztylet lub nóż. Krzyż stojący z prawej strony ma wymiary 84 x 59 x 26 cm i został wykonany ze zlepieńca. Ten z kolei nie posiada prawego ramienia.

Brak na nim widocznych śladów rytów.

Z krzyżami tymi związanych jest kilka legend. Jedna z nich mówi, że ustawiono je na pamiątkę morderstwa popełnionego za 25 fenigów, a w miejscu zdarzenia obok ofiary pochowano także zabójcę. Z mordercą utożsamiano krzyż z lewej strony, z rytym narzędziem zbrodni, natomiast z ofiarą, krzyż ustawiony do niego prostopadle z prawej strony.

Według innej, w miejscu tym mieli zginąć dwaj bracia bliźniacy, którzy zabiegali o względy tej samej dziewczyny. Dziewczyna jednak długo nie mogła się zdecydować na wybór któregoś z młodzieńców, więc ci postanowili rozstrzygnąć sprawę w pojedynku.

Kiedy stanęli na leśnej polanie gotowi przelać braterską krew, niebo zasnuły ciemne, złowrogie chmury. W chwili gdy zamierzali się na siebie toporami rozległ się potężny grzmot i w oślepiającym błysku obaj padli rażeni piorunem.

Zrozpaczona dziewczyna długo błąkała się bez celu po okolicy. W końcu, nękana wyrzutami sumienia, zamówiła u miejscowego kamieniarza dwa jednoramienne krzyże i kazała je ustawić w miejscu nieszczęsnego zdarzenia. Po pewnym czasie znaleziono, między krzyżami, leżącą bez życia dziewczynę, a dwa kamienne krzyże po dziś dzień stoją przy drodze, nieopodal Tymowej.

OPRACOWAŁ HENRYK RUSEWICZ



Rysunek krzyży z Tymowej z opracowania Maxa Hellmicha, „Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien”

Wiadomości

Powiatowe

Wiedzą, jak ratować ŻYCIE

» Powiat lubiński podsumował program zdrowotny realizowany m.in. w szkołach. Tym razem uczniowie mogli poznać zasady udzielania pierwszej pomocy. Najpierw była wiedza teoretyczna, później spotkania z ratownikami medycznymi, a na końcu test wiedzy w formie konkursu. Dla najlepszych przygotowano wyjątkowe nagrody.

Powiat lubiński od kilku lat realizuje z powodzeniem programy zdrowotne. Tym razem młodzież z klas ponadgimnazjalnych uczyła się ratować życie ludzkie.

– Ten program ma sprawić, żeby śmiertelność i niepełnosprawność ograniczyć do minimum, czyli żeby uczniowie umieli uratować tych ludzi, którzy potrzebują pomocy tu i teraz – tłumaczy Michał Huzarski ze Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Okazuje się, że młodym osobom najłatwiej jest przełamać barierę związaną z udzielaniem pierwszej pomocy. Uczniowie chętnie biorą udział w wykładach, a także spotkaniach z ratownikami medycznymi. Program realizowany przez powiat lubiński ma właśnie taką formę.

– Odpowiednio podana wiedza, odpowiednie szkolenia, proces długofalowy. Ten program prowadzony jest od 2015 roku. Powiat lubiński postanowił inwestować w ra-



towanie życia. Ta inwestycja zwraca się doskonale, co widać po efektach, po liczbach – mówi Huzarski.

Szkolenie uczniów odbywało się przy pomocy specjalistycznego sprzętu, tak by młodzi ludzie mogli poradzić

sobie z problemem w każdej sytuacji.

– Coraz częściej w wielu miejscach są defibrylatory, czyli urządzenia, które mają pomóc w reanimacji, i to jest bardzo istotne, aby potrafić je uruchomić – wyjaśnia przedstawiciel starostwa.

Na koniec młodzież sprawdziła swoje umiejętności w specjalnym konkursie. Wśród za-

dań, było m.in. opatrzenie rany czy wykonanie sztucznego oddychania. Wszyscy uczestnicy programu otrzymali nagrody związane z udzielaniem pierwszej pomocy.

Pierwsze miejsce w zmaganiach zajął zespół z I Liceum Ogólnokształcącego, drugie uczniowie III LO, trzecie zaś Zespołu Szkół nr 1.

AGNIESZKA JANKOWSKA



Zmieni się rozkład i ruszy nowa linia

■ Już od piątku, 21 czerwca, obowiązywać będzie wakacyjny rozkład jazdy. Tego też dnia uruchomiona zostanie zupełnie nowa linia Polkowice – Lubin. Godziny jej odjazdów, podobnie jak linii numer 1 i 7, dopasowane będą do kursowania pociągów.

Tak jak Starostwo Powiatowe w Lubinie zapowiadało na początku czerwca, skorygowano rozkład jazdy bezpłatnych autobusów Lubińskich Przewozów Pasażerskich. Nowa linia 110 będzie jeździć od piątku. Będzie kurować trasą: Polkowice Młyńska Dworzec Autobusowy – Polkowice Głogowska – Polkowice 11 Lutego – Polkowice 3 Maja – Polkowice Kopalniana (powrót Legnicką) – ZG Lubin – Lubin Skłodowskiej-Curie – Lu-

bin 1 Maja – Lubin Kolejowa Rondo 01. Godziny jej odjazdów będą dopasowane do połączeń kolejowych z Lubina.

Zmieni się również rozkład jazdy autobusów numer 1 i 7, który – podobnie jak nowej linii 110 – zgrany zostanie z kursowaniem pociągów Kolei Dolnośląskich.

Ponadto uruchomiony zostanie nowy przystanek Krzeczyn Wielki 06 dla linii 101 i 131.

Wkrótce na przystankach pojawi się nowy rozkład jazdy. Pasażerowie podróżujący żółtymi autobusami Lubińskich Przewozów Pasażerskich powinni dokładnie go przeczytać, bowiem od 21 czerwca aż do 31 sierpnia obowiązuje ten wakacyjny, czyli kolumna „Dni robocze w ferie i wakacje”.

MRT

Kto przypilnuje budowy S3?

■ Jeszcze w tym miesiącu ma zostać ogłoszony przetarg na dokończenie 14-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S3 pomiędzy Lubinem a Polkowicami. Tymczasem w najbliższych dniach Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad powinna wybrać firmę, która do czasu rozpoczęcia prac zajmie się ochroną placu budowy przy S3. Zainteresowane są cztery spółki.

Zanim prace na niedokończonym odcinku ekspresówki rozpoczną nowi wykonawcy, przez cztery najbliższe miesiące plac budowy całodobowo pilnować ma firma ochroniarska. Jej zadaniem będzie m.in. zabezpieczanie inwestycji przed włamywaczami, złodziejami czy wandalami.

Sugerując się tylko kryterium ceny, największe szanse na zwycięstwo w przetargu ma firma Pond Security & Service Sp. z o.o. z Katowic, której oferta opiewa na kwotę 273,5 tys. złotych. Najwięcej, bo aż ponad 510 tys. zł, za wykonanie zadania zażądało natomiast konsorcjum firm z liderem Holding Hunters z Grodziska

Wielkopolskiego. Do konkursu stanęło również poznańskie konsorcjum Makropol (ok. 288 tys. zł) oraz Agencja Ochrony Osób i Mienia Lion Grzegorz Jeżyk (ok. 407 tys. zł).

Dodajmy, że zamawiający, którym jest GDDKiA, zamierza przeznaczyć na to zadanie maksymalnie 425 530,80 zł (brutto).

Jak informuje rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA Magdalena Szumiata, w najbliższych dniach ma też zostać wszczęte postępowanie przetargowe na utrzymanie tymczasowej organizacji ruchu na objazdach.

Ministerstwo Infrastruktury kilka dni temu odpowiedziało również na apel wóldarzy Lubina i Polkowic, którzy domagali się od rządu przyśpieszenia budowy ostatniego fragmentu trasy S3 w naszym regionie. Podsumowało ostatnie losy inwestycji, w tym rozwiązanie kontraktu z konsorcjum Salini-Pribex. Zapewniło też, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad cały czas ponaglała wykonawcę. Jedyny akapit poświęcony przyszłości feralnego odcinka ekspresówki nie zawiera żadnych konkretnych.

SZK



50 LAT KULTURY W LUBINIE

- pokaz sztuki akrobatyki powietrznej w wykonaniu Teatru „Ocelot”
- warsztaty dla dzieci i rodziców
- spektakl „Korowód Tańca” Kijowskiego Teatru Ulicznego „Highlights”
- rozstrzygnięcie konkursu plastycznego na kartkę pocztową #50urodzinyMuzy
- wielki SMOK z Teatru Groteska z Krakowa
- niespodzianki, dużo muzyki i radości

30 czerwca, godz. 17:00
Rynek, wstęp wolny

Centrum
Innowacji



OCELOT

DOMINIKOWA Z SIOŁCÓW
FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

Audiowizualnych
WAKACJE CZAS ZACZAĆ!

~ Rozpoczął się sezon urlopowy... Pamiętajmy, aby będąc na wakacjach nie zaśmiecać naszego środowiska naturalnego! Wypoczywając w górach, nad morzem lub nad jeziorem starajmy się zostawiać po sobie porządek - sprzątając nagromadzone odpady. W końcu czystsze plaże, lasy i szlaki to przyjemniejszy odpoczynek na łonie natury.



Sport, nauka i zabawa

» W środę, 12 czerwca br., na terenach zielonych „Wieloryb” w Lubinie odbyły się V Powiatowe Mistrzostwa Nordic Walking Osób Niepełnosprawnych. Zawody zostały zorganizowane przez Fundację Przystań w Ścinawie oraz Starostwo Powiatowe w Lubinie. W mistrzostwach wzięło udział 100 osób!

Na trasie rywalizowali ze sobą uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej „Uśmiech” oraz uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ścinawie, pochodzący z powiatu lubińskiego.

Zawody odbyły się w 6 kategoriach: na dystansie 1000 m dla kobiet i mężczyzn, na dystansie 700 m dla dziewcząt i chłopców



Zawody odbyły się w 6 kategoriach



niej odbierani przez społeczeństwo – dodaje.

Rok kolejny projekt zrealizowany przez WTZ, impreza udała się znakomicie, ale nie mogło być inaczej, skoro zajęli organizację wzięli ludzie, którym „uśmiech” towarzyszy nie tylko w nazwie.

ZYGMUNT KOGUT

w przedziale wiekowym klas: I-IV szkoły podstawowej, na dystansie 750 m dla dziewcząt i chłopców w przedziale wiekowym klas: V-VI II szkoły podstawowej.

Uczestnicy WTZ „Uśmiech” byli odpowiednio klasyfikowani, zgodnie z indywidualnymi możliwościami ruchowymi. Zwycięzcy otrzymali nagrody i medale pamiątkowe, a grupy zorganizowane zostały uhonorowane pułkami i dyplomami.

– Realizacja projektu pozwoliła zaktywizować osoby niepełnosprawne, wpłynęła na pozytywną zmianę zachowań i postępowania swojej niepełnosprawności – relacjonuje Weronika Czarna z WTZ „Uśmiech”. – Dzięki takim formom aktywności niepełnosprawni nabywają nowe umiejętności, stają się zaradniejsi, potrafią funkcjonować w grupie, lepiej komunikują się z otoczeniem i są pozytywnie



Tomasz Wołoch: Jesteśmy zadowoleni z sezonu



Fot. Zygmun Kogut

■ Szkoleniowiec czwartoligowej Odra-Total Ścinawa podsumowuje sezon 2018/2019, w którym prowadzona przez niego drużyna zajęła 4. miejsce. Tomasz Wołoch zauważa progres, jaki zanotował jego zespół i docenia zaangażowanie swoich podopiecznych.

Po rundzie jesiennej Odra-Total Ścinawa zajmowała 3. pozycję w IV lidze. 4. miejsce na mecie sezonu to powód do zadowolenia, czy jednak pozostaje lekki niedosyt?

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z 4. miejsca. Zanotowaliśmy znów progres. W zeszłym roku zajęliśmy 6. pozycję, więc poprawiliśmy się o 2 lokaty. Odra-Total Ścinawa osiągnęła bardzo dobry wynik.

Przed startem sezonu trener podkreślał, że Odra to projekt, który stale się rozwija. Klub robi postępy na niwie organizacyjnej, ale i zawodnicy stale podnoszą umiejętności.

– Taki jest nasz pomysł na funkcjonowanie klubu. Zespół najpierw awansował z A-klasy do okręgówki, później do IV ligi. Na tym poziomie rozgrywkowym najpierw zajęliśmy 6. miejsce, teraz poprawiliśmy się o 2 pozycje. W Odrze pracuję od kilku już lat i na mecie każdego sezonu widzę postępy, a miejsca w tabeli na pewno odzwierciedlają, że indywidualne umiejętności zawodników idą do góry.

W sezonie potrafiliście ograć lidera, którym wówczas był Chrobry II Głogów. Trener dostrzegł dodatkową motywację u swoich podopiecznych, kiedy mierzyliście się z takimi rywalami?

– Wiadomo, że chłopcy mają swoje marzenia, a na meczach rezerw często pojawiają się trenerzy pierwszych

zespołów i skautów. Z drugiej strony nie zauważyłem, by w spotkaniach z potencjalnie słabszymi rywalami ktośkolwiek odpuszczał. Graliśmy o zwycięstwo i konsekwentnie realizowaliśmy założenia.

Jak, w telegraficznym skrócie, będą wyglądały przygotowania do kolejnego sezonu?

– Chłopcy dostali już wolne, do treningów wracamy 15 lipca. Natomiast jako osoby zarządzające pionem sportowym prowadzimy prace związane ze skompletowaniem składu na przyszły sezon. Ustaliliśmy już nasze priorytety, odbyliśmy wstępne rozmowy, niebawem sytuacja powinna się wyklarować. Chcemy, by nowi zawodnicy pojawili się jak najszybciej, ale nie zawsze jest to możliwe.

A jaki jest plan na sportowy aspekt przygotowań?

– Sam plan pracy jest już opracowany, sparingpartnerzy też umówieni. Zmierzymy się z: Rawią Rawicz, Sołkolem Wielka Lipa, rezerwami Chrobrego Głogów, TSV 1910 Niemberg. Bierzemy pod uwagę jeszcze 2 sparingi, jeśli zajdzie taka potrzeba, wówczas zastąpią jednostki treningowe.

Po emocjonującym sezonie Odra-Total Ścinawa zajęła 4. miejsce w rozgrywkach IV ligi („zachód” – grupa 2). Podopieczni Tomasza Wołocha w 28 rozegranych meczach zdobyli 51 punktów. Na ten dorobek złożyły się: 15 zwycięstw, 6 remisów, 7 porażek.

ZYGMUNT KOGUT

Burmistrz Ścinawy Krystian Kosiński oraz Darek „Daro” Łach zapraszają na

XII FESTIWAL ŚCINAWSKI

Blues nad Odrą

19-20 LIPCA 2019 PORT ŚCINAWA

THE BLUES BONES (PL) | THE SWAMP SHAKERS (LV)
ROBERT WOJCIECHOWSKI BAND (PL) | MAGDA PISKORCZYK (PL)
COOL CAT (PL) | BLUES MENU (PL) | CAROLINE & THE LUCKY ONES (PL)

Blues COMING SOON! Blues

ZMIANY CEN ZA WODĘ I ŚCIEKI

Zakład Gospodarki Komunalnej w Ścinawie Sp. z o.o. informuje, że zgodnie z decyzją wydaną przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie z dnia 23 maja 2018 r., zatwierdzającą taryfę zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie miasta i gminy Ścinawa, od dnia 11 czerwca 2019 r. nastąpiła zmiana cen za dostarczaną wodę i opłat za ścieki odprowadzane do kanalizacji. Nowa cena wody netto: 4,03 zł za m³, nowa cena za ścieki netto: 6,94 zł za m³.



RTBS

Kamienice

NOWE APARTAMENTY I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



MPZO

NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW, DO KTÓREGO MIESZKAŃCY, W RAMACH OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI, MOGĄ ODDAWAĆ ODPADY NIEBEZPIECZNE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM.

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
22.06.2019 r.	Słowiańska 6	Małomicka 24	Gwarków 31	Karkonoska 5	Szpakowa 13

WWW.ODPADY.LUBIN.PL





O awansie zadecyduje wynik meczu ostatniej kolejki

Jedną nogą w 1. lidze

■ **Miedziowi Rugby Lubin odnieśli czwarte zwycięstwo w rzędu i zagrają w Białymstoku o awans do 1. ligi. Na stadionie RCS lubińscy rugbiści pokonali drużynę Unii Brześć/Terespol 57:21.**

Nasi zawodnicy nie dali większych szans Białorusinom, szybko obejmując prowadzenie i nie oddając go aż do końca meczu.

– Wykorzystaliśmy przewagę fizyczną i nie daliśmy rozpędzić się szybkim zawodnikom Unii. Kilka razy

wyprowadzili groźne kontrataki, ale głównie po naszych błędach w ustawieniu – wspomina Tomasz Nimczyk z Miedziowi Rugby Lubin.

O awansie zadecyduje wynik meczu ostatniej kolejki z drużyną z Białegostoku, która także nie przegrała w tym sezonie i również ma na koncie komplet punktów. Mecz Rugby Białystok – Miedziowi Lubin odbędzie się 22 czerwca o godzinie 19 na Stadionie Miejskim w Białymstoku.

MARIUSZ BABICZ

Trzy drużyny z Lubina w mistrzostwach Polski

■ **Mistrzostwa Polski w minisiatkówce odbędą od 24 do 26 czerwca w Zabrze. Lubieńska Siatkarska Akademia UKPS Lubin dokonała historycznego wyczynu – będzie reprezentować na tych rozgrywkach nasze miasto i swój klub w trzech kategoriach.**

– To chyba jeden z najlepszych sezonów w Akademii i w klubie, bo zdobyliśmy najwięcej laurów. Po raz pierwszy w historii w męskiej minisiatkówce z rozgrywek wojewódzkich wyszły trzy drużyny do mistrzostw Polski. W kategorii dwójek mistrzostwo województwa, a w kategorii trójek i czwórek wice mistrzostwo Dolnego Śląska – komentuje Przemysław Cedro, twórca Akademii UKPS Lubin.

W 2013 roku Przemysław Cedro stworzył Siatkarską Akademię Malucha.

Od 2017 roku klub zmienił nazwę na Akademia UKPS Lubin. Przemysław Cedro wraz z byłymi siatkarkami i siatkarzami Cuprum Lubin w Akademii szkoli dzieci do 13. roku życia. Należy również podkreślić, że jego wychowankowie zasilają później kluby z całej Polski. Od września tego roku ruszy pierwsza klasa o profilu siatkówki w SP 12. To wielki sukces Akademii, a przed nimi kolejne wyzwania.

MARIUSZ BABICZ



Akademia istnieje od 2013 roku

KACIUBA ZWYCIĘZCĄ LIGI AMATORSKIEJ

Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się blisko pięćdziesięciu zawodników amatorsko uprawiających tenis stołowy, którzy mieli możliwość konfrontacji swoich umiejętności w cyklu czterech turniejów rozgrywanych w hali RCS w Lubinie. Wśród startujących zawodników i zawodniczek nie zabrakło tych najmłodszych w wieku szkolnym, jak również osób uprawiających tę dyscyplinę sportu od kilkunastu lat. Rozgrywki całego cyklu zakończył się zwycięstwem Mikołaja Kaciuby, który jest mieszkańcem Lubina, uczniem SP 14 i młodą nadzieją lubińskiego pingponga. Mikołaj we wszystkich turniejach prezentował się bardzo dobrze, zajmując czołowe pozycje, utrzymując pozycję lidera w całym cyklu rozgrywek, pomimo tego że w ostatnim turnieju musiał uznać wyższość Kamila Kowalewskiego z Legnicy. Drugie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Jacek Racyński, trzecie Roman Kuczynski.

MISZ

SOKOŁY W KRAJOWYM FINALE

W Warszawie odbył się krajowy finał zawodów programu „Lekkoatletyka dla każdego”. W składzie reprezentacji Dolnego Śląska wystąpiła dwójka reprezentantów lubińskiego Sokola: Hanna Salamońska i Karol Garbaczewski, pod opieką trenerki Marty Knull. Hania w kategorii U-14 zajęła siódme miejsce w skoku w dal. Natomiast Karol, w kategorii U-16, zajął czwarte miejsce w sztafecie 8 x 200 metrów oraz szóste w skoku w dal.

MISZ

LUBIŃSKI AKCENT

Szkoleniowiec Zbigniew Siwak, powołany przez Warszawsko-Mazowiecki Okręg Związku Bokserskiego, prowadził tamtejszych zawodników w międzynarodowym turnieju II Indian Open International Boxing Tournament.

W turnieju uczestniczyło 13 państw, takich jak: Polska, gospodarz Indie, Włochy, Zambia, Uzbekistan, Tajlandia, Tadżykistan, Turkmenistan, Filipiny, Nepal, Mauritius, Bhutan i Argentyna. Zbigniew Siwak, jako szkoleniowiec/opiekun drużyny Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Bokserskiego wziął udział w turnieju z zawodnikami: Aleksandra Smuklerz w kategorii do 75 kg, Damian Szczepański w kategorii do 60 kg i Aleksander Celejewski w kategorii do 91 kg.

MISZ

50 lat żeńskiej piłki ręcznej

» W 1982 roku oficjalnie powstała drużyna senierek MKS Zagłębia Lubin, jednak szczypiorniaki w żeńskim wydaniu w naszym mieście sięga roku 1969. Wtedy właśnie utworzono Międzyszkolny Klub Sportowy „Cuprum” Lubin i jeszcze w tym samym roku zespół przystąpił do rozgrywek w A klasie juniorek. Tak rozpoczęła się historia, której karty obecnie zapisują kolejne pokolenia piłkarek ręcznych.



Szczypiorniaki w żeńskim wydaniu w naszym mieście sięga roku 1969

W związku z tak wyjątkowym jubileuszem rozpoczynamy dla Państwa serię wywiadów z naciskiem na historię piłki ręcznej, w którym nasz dziennikarz rozmawia z reprezentantkami miejscowego szczypiorniaka z różnych epok. W drugim artykule swoją historię opowie trener Bożena Karkut. Zanim ukaże się ten materiał, nakreślimy nieco genezę powstania piłki ręcznej w Lubinie.

W połowie lat 60. sporą rolę w promocji szczypiorniaka odegrali nauczyciele Helena Hawrysz i Jan Surońka. W ramach SKS odbywały się zajęcia z lekkoatletyki i właśnie piłki ręcznej. W 1966 roku dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 1 zdobyły mistrzostwo powiatu lubińskiego, natomiast chłopcy mistrzostwo Dolnego Śląska. Dziewczęta kontynuowały przygodę z piłką ręczną głównie w Liceum Ekonomicznym. Wtedy właśnie Franciszek Hawrysz, pełniący funkcję sekretarza zarządu Szkolnego Związku Sportowego, wysunął pomysł utworzenia drużyny MKS „Cuprum” Lubin. Dzięki wielkiemu poparciu dyrektorów szkół, w 1969 roku powołano do życia wyżej wspomnianą drużynę. Prezesem został Józef Adamowicz, a wiceprezesem Stanisław Pstrowski.

– Wtedy grało się o nic. Boiska były asfaltowe, a na wschodzie po uklepaniu wykładano podworki. Później, jak zobaczyliśmy salę, to wszystkie byłyśmy w szoku. Byłyśmy jak jedna rodzina. Pamiętam wszystko jakby to było wczoraj – podkreśla Helena Moradacka zwana „Lucy”, niegdyś bramkarka lubińskiego klubu, która obecnie mieszka poza granicami Polski.

Z początkiem lat 70. wycofano sekcję z rozgrywek ligowych. Dopiero w 1980 roku wróciła sekcja, a trenerem został Ludwik Tokarczuk. Po jednym sezonie drużynę rozwiązano. Ponowne starania stworzenia sekcji tym razem poczyniono przy MKS Zagłębiu Lubin. Udało się i w 1982 roku utworzono drużynę, dzięki takim osobom, jak: Witold Parchimowicz, Henryk Krugliński, Jan Pawlak, Marian Ziętkiewicz, Feliks Dalimata, Julian Krasinski, Wiesław Jurecki czy Franciszek Hawrysz.

W 1985 roku zespół awansował do II ligi. Gazety pisały wtedy: „Pielęgniarki w II lidze”. Zdecydowana większość zawodniczek zasilających miedziowy zespół to uczennice Liceum Medycznego i Liceum Ekonomicznego, grające jeszcze w MKS „Cuprum” Lubin. Po spadku

panie ponownie awansowały do II ligi w 1988 roku, a w 1989 roku MKS Zagłębie Lubin pod sterami Romana Jezierskiego awansowało do I ligi.

W 1991 roku po reorganizacji klubu doszło do powołania stowarzyszenia piłki ręcznej „Zagłębie”, którego prezesem został Witold Kulesza. Od sezonu 2000/2001 zespół prowadziła już Bożena Karkut. W tym czasie miedziowe ponownie zdobyły srebrny medal, a także awansowały do 1/2 Pucharu Zdobywców Pucharów. W 2009 roku Zagłębie cieszyło się z pierwszego w historii Pucharu Polski, a w sezonie 2010/2011 pod kierownictwem Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej lubinianki zdobyły podwójną koronę, a więc Puchar Polski i mistrzostwo kraju, z którego piłkarki cieszyły się z kibicami w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 14 w Lubinie. Miedziowe spotkały się z włodarzem miasta Robertem Racyńskim, który wręczył im pamiątkowe puchary.

W tym roku podopieczne Bożeny Karkut wywalczyły wicemistrzostwo Polski, a także po raz kolejny Puchar Polski, gdzie w wielkim finale pokonały Pogoń Szczecin.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Pierwsza runda play-off rozgrywana będzie do dwóch wygranych meczów

Zmiana systemu rozgrywek

■ W sezonie 2019/2020 wraca system siatkarskich rozgrywek z fazą play-off, w której o mistrzostwo Polski walczyć będzie osiem drużyn.

Nadchodzący sezon będzie jubileuszowym, dwudziestym w historii zawodowej ligi. Rozpocznie się meczem o Superpuchar Polski, 23 października w Arenie Gliwice. Pierwsza, inauguracyjna kolejka PlusLigi została zaplanowana na 26 października 2019 roku. Koniec rozgrywek najpóźniej na 9 maja.

Podstawową zmianą w systemie rozgrywek na sezon 2019/2020 jest zwiększenie liczby drużyn walczących w fazie play-off o mistrzostwo Polski. W minionym sezonie w tej fazie rywalizowało sześć ekip. W trakcie głosowania przedstawiciele klubów PlusLigi byli jednomyślni, stawiając na zmianę.

– Generalnie uważamy, że liga jest bardziej wyrównana i więcej zespołów ma szansę na walkę o medal. Poza tym dwie pierwsze ekipy po rundzie zasadniczej nie będą tak długo czekały na swoje mecze. Play-offy mają być bardziej atrakcyjne dla oka kibica – podkreśla Tomasz Tycel, prezes Cuprum Lubin.

Pierwsza runda play-off rozgrywana będzie do dwóch wygranych meczów, przegrani z tej rywalizacji utworzą pary walczące o miejsca 5-6 i 7-8. Drużyny wyżej sklasyfikowane po zakończeniu fazy zasadniczej rywalizować będą o miejsca 5-6, natomiast drużyny niżej sklasyfikowane po zakończeniu fazy zasadniczej zagrają o miejsca 7-8.

W półfinale i finale rywalizacja będzie trwała na takich samych zasadach, co w sezonie 2018/2019 – odpowiednio do dwóch i trzech zwycięstw.

MARIUSZ BABICZ

Wychowanki dołączają do Metraco Zagłębia

» Trzy wychowanki dołączają do seniorskiej drużyny Metraco Zagłębia Lubin. Mowa o szcypiomistkach z rocznika 2000: Darii Miłek, Wiktorii Kocińskiej i Kingie Stanisławczyk.

Daria Miłek to lewa rozgrywająca, mierząca 175 cm.

– Przynależność do seniorskiego zespołu to dla mnie ogromne wyróżnienie. Nie chcę zaprzepaścić szansy, jaka została mi dana, dlatego już teraz ciężko pracuję. Cieszę się na myśl o treningach z doświadczonymi dziewczynami oraz sztabem szkoleniowym. Wierzę, że wraz z Wiktorią oraz Kingą odnajdziemy swoje miejsce w drużynie i wiele się nauczymy – mówi Daria.

Wiktorii Kocińskiej mierzy 174 cm i gra na lewym skrzydle.

– Przejście do pierwszej drużyny Zagłębia to dla mnie w pewnym sensie spełnienie marzeń z dzieciństwa, tutaj rozpocząłam grę w piłkę ręczną i bardzo się cieszę, że



Fot. Mariusz Babicz

Daria Miłek, Wiktorii Kocińskiej i Kingie Stanisławczyk w zespole senierek

udało mi się tutaj zostać i dalej reprezentować ten klub. Wierzę, że uda mi się doskonalić swoje umiejętności pod okiem doświadczonych trenerki i zawodniczek – twierdzi Wiktorii.

Kinga Stanisławczyk, gra na środku rozgrywania, jest młodzieżową reprezentantką Polski i mierzy 175 cm.

– Granie w zespole seniorskim jest dla mnie wyróżnieniem. Będę mogła bardzo du-

żo nauczyć się od starszych i doświadczonych koleżanek. Z ich pomocą chciałabym jak najszybciej wdrążyć się w zespół i zaprezentować moje umiejętności. Mam nadzieję, że dołożę swoją cegiełkę, która pomoże drużynie – mówi Kinga.

– Dziewczyny od początku wiedziały, czego chcą, dawały z siebie wszystko, nie tylko na meczach, ale i na treningach. Przyniosło to efekt. Ciężka

praca się opłaciła, bo dzięki niej Daria, Wiktorii i Kinga dołączają do seniorskiej drużyny Metraco Zagłębia Lubin. Jest mi niezmiernie miło z tego powodu i trzymam za dziewczyny kciuki – mówi Elżbieta Szczepaniak, trener juniorek MKS Zagłębie Lubin.

Wcześniej do drużyny Metraco Zagłębia Lubin dołączyły Daria Zawistowska i Emilia Galińska.

ŁUKASZ LEMANIK

POZNALI OSTATNIEGO SPARINGPARTNERA

■ 25 czerwca podopieczni Bena van Daela zagrają pierwszy sparing podczas okresu przygotowawczego. W Opalenicy zmierzą się z Widzewem Łódź. Kolejnym rywalem będzie czeski Usti nad Labem, a ostatnim rywalem zespół z Holandii.

Znamy już ostatniego sparingpartnera, z którym zespół KGHM Zagłębia Lubin zmierzy się podczas okresu przygotowawczego przed sezonem 2019/2020. Rywalem podopiecznych Bena van Da-

ela będzie Sparta Rotterdam – beniaminek holenderskiej Eredivisie.

Ponadto klub informuje, że zna już miejsca rozgrywania pozostałych sparingów:

- ✓ 25 czerwca – sparing z Widzewem Łódź (Opalenica)
- ✓ 28 czerwca (godz. 16:00) – Usti nad Labem (Raspenava, Czechy)
- ✓ 29 czerwca – sparing z Wartą Poznań (Lubin)
- ✓ 30 czerwca – wyjazd na obóz do Holandii (Venray)

✓ 5 lipca (godz. do ustalenia) – Sparta Rotterdam (Delden, Holandia)

✓ 6 lipca (godz. do ustalenia) – De Graafschap (Aalten, Holandia)

✓ 7 lipca – powrót z obozu w Holandii

✓ 12 lipca – sparing z Górnikiem Polkowice (Lubin)

✓ 13 lipca – sparing z Miedzią Legnica (Lubin)

✓ 21 lipca – 1. kolejka Ekstraklasy, Zagłębie Lubin vs Cracovia (Stadion Zagłębia, godz. 15)

MARIUSZ BABICZ



AKCJA LATO 2019

ZACZYNAMY JUŻ W CZERWCU!

Regionalne Centrum Sportowe

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin